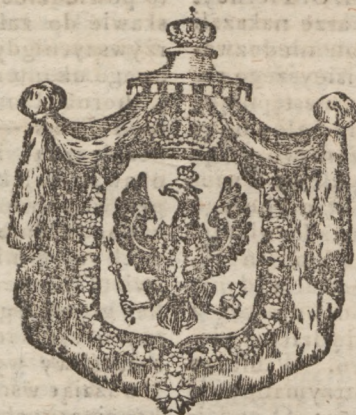


G A Z E T A

Wielkiego



Xięstwa

P O Z N A Ń S K I E G O .

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

N^o 67. — W Środę dnia 22. Sierpnia 1827.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 18. Sierpnia.

Jego Królewiczoska Mość Xiążę Wilhelm Pruski (syn N. Króla) powrócił tu z swéj podróży do Szwajcaryi, przez Monachium, Pragę i Teplic.

Król. Duński tajny Radzca konferencyonalny, nadzwyczajny Posel i pełnomocny Minister przy tutejszym dworze, Hrabia *Reventlow*, wyjechał do Holsztynu.

sowe bulletyny takiéy są osnowy: „Chiswick *) w niedzielę rano, d. 5. Sierpnia 1827. Z smutkiem donosimy, iż *P. Canning* dostał gwałtownego zapalenia wnętrznosci. Noc przepędził cokolwiek spokojniéy, i w téy chwili zwolniały nieco niebezpieczne symptomy. — Wieczor o godzinie 8méy: Z boleścią donosimy, iż choroba *Pana Canning* od dzisiejszego rana tak zatrważaiący przybrała charakter, iż życie jego uważamy największém zagrożone

*) *Devonshire - house*, terażniejszy pobyt *Pana Canning*, iest to siedziba wiejska pod *Chiswick*, należąca do Xiążęcia *Devonshire*, około 5 mil ang. od Londynu nad *Tamizą*. Dom ten wystawiony przez *Hrabiego Burhigton* przewyższa wytwornością i smakiem wszystkie inne posady wiejskie w królestwie. Terażniejszy właściciel nieszczędził nakładów, aby przyiść w pomoc pięknościom natury, a ogrody nayrozmaitszy stawiaią widok. W roku 1814. podeymował tam Xiążę *Devonshire* *Monarchów Rossyjskiego i Pruskiego*.

Wiadomości zagraniczne.

A n g l i a .

Z Londynu, dnia 7. Sierpnia.

Choroba *Pana Canning* wzmogła się niespodzianie i drogie jego życie zostaje w największém niebezpieczeństwie. Dotychczas

niebezpieczeństwem.“ Podp. M. G. Tierney. J. B. Farre. H. Holland. Lekarze nakazali największą spokojność i nikomu niedozwalają przystępu do chorego. Dzisiejszego rana o godzinie 8m^{ej} ogłoszono następujący bulletin: „Pan Canning spał przeszły noc na przemiany, lecz niebezpieczeństwo wciąż jest wielkie.“ Do téj chwili (godzina 8 wieczorna) niepolepszył się wcale stan chorego i w Chiswick wątpią o jego wyzdrowieniu. Lekarze naradzali się także z Panem W. Knighton. Nowy bulletin nie został wydany, a dowiadującym się osobom odpowiadają z wielką niepewnością, co zdaje się daleko większe okazywać niebezpieczeństwo. W biurze wydziału spraw zagranicznych otrzymano dziś z południa następujące poselstwo: O godzinie 2½ byli lekarze tego zdania, iż stan Pana Canning nie pogorszył się od dzisiejszego rana. Na godzinę 3 zapowiedziana była w urzędzie spraw zagranicznych rada gabinetowa w skutku choroby Pana Canning. — W dzienniku *John Bull* (dziennik stronnictwa Torysów) czytamy co następuje: „Z prawdziwym smutkiem dowiadujemy się o niebezpiecznej chorobie Pana Canning. Od wtorku do piątku wzmagala się stopniowo jego choroba. W piątek (dnia 3. Sierpnia) przybrała niebezpieczny charakter; wyprawiono posłannika królewskiego do Podsekretarza Stanu Planta, który się w swojej posiadłości wieskiéj Fairlawna znajdował. Pojechał on niebawmie do Londynu a zamtąd do Chiswick, kilku lekarzy przywołano na obradę i czterech pozostało przez noc w Chiswick. W sobotę wyprawiano licznych posłańców do Króla, do Lorda Kanclerza i do Ministrów. W sobotę wieczor choroba stała się najszybciej niebezpieczniejszą, i 6 lekarzy pilnowało chorego. Qd-tąd niezmięszło się niebezpieczeństwo.“ Tenże dziennik powiada: „Choroba Pana Canning zniewoli może Lorda Dudley do zatrzymania na dłuższy czas urzędu, który podług oświadczenia swego chciał tylko do pewnego czasu piastować. Lorda Holland uważają za następcę tego Ministra, a tym sposobem byłyby nominacje Whigów, jedna po drugie, przez koronę wprawdzie sankcjonowane, lecz nie potwierdzone, dopóki się proroctwa nasze nie spełniły. Chcemy przez-

to powiedzieć, iż Król Jmć przychylił się łaskawie do zaleceń Pana Canning, niewynurzywszy nigdy z powodu tych nominacy ani swego ukontentowania lub nieupodobania.“ — „Choroba Pana Canning — wyrażono w dzienniku *Times* — stała się od dwóch dni tak niebezpieczną, iż ludzie czuli i światli powzięli obawy, większe, niżeli je wzbudzić może przywiązanie do pojedynczego człowieka, lub zastanowienie się nad ważnością któregośkolwiek urzędnika, kierującego politycznemi światu sprawami. Ledwie jesteśmy w stanie, bez głębokiego wzruszenia, wspomnieć o smutnych skutkach, iakieby mógł zrodzić nie szczęśliwy wypadek choroby Pana Canning. Uważając wśród iakich trudnych, a nawet niebezpiecznych okoliczności Pan Canning odważył się pójść za głosem swojego Monarchy, przyznać musi każdy Anglik, iż Król i Minister, który się z nim złączył celem utrzymania królewskiej dostojności, niezaprzeczone mają prawo do wsparcia narodu angielskiego. Od samego początku szło o to, aby wiedzieć, czyliśmy mieli posiadać wybrane przez Króla Ministerjum, któreby dzierżyło zaufanie narodu. — Dla tego też Pan Canning podwójną popełnił zbrodnię: Był od Króla mianowany, i od ludu wybrany! Złósć, którą był czerniony, niesłychaną jest w historii naszych zapasów stronnictwych. Nie było podłości, nie było kłamstwa, którego by przeciw czcigodnemu mężowi niewywarto. Lecz pomimo zaiadłych wysiłków jego nieprzyjaciół, zebrał się, zaraz o to, do Ministerjum wejściu, około niego nayszanowniejsi mężowie narodu, kontenci iż mogli podzielać niebezpieczeństwa krysis, która od potrzeby pod Waterloo nayważniejszą jest w Europie. Polityka Pana Canning i jego przyjaciół, Whigów, była, śmiemy powiedzieć, dobrowolnem i stanowczem zatwierdzeniem Monarchy zaszczyconą, a iéy podstawą była sprawiedliwość i wolność w Anglii i za granicą. Wiele to Ministerjum uczyniło dla zagojenia ran naszego kraju i dla rozsnucia sidiel, zastawionych przez Ministerjum Castlereagha na pomyślność Anglii i obcych krajów. Utworzenie nowego Ministerjum zjednalo naszemu Monarsze błogostawieństwo jego poddanych, a względy łaskawe,

których używał światłéy polityce, zapewniły mu na zawsze sławę wielkomysłnego Xiążęcia, ożywionego pragnieniem uszczęśliwienia społeczeństwa cywilizowanego. Nieszczęśliwy — czego Boże zachowaj — wypadek choroby Pana Canning, nietylkoby Anglią, lecz całą ludzkość zatrowił! Drżałby każdy przed skutkami nowéy walki, między wielkimi zasadami, które Pan Canning utrzymywał, a strąconém przez niego stronnictwem. Świat cały innaby przybrał postać, jeżeliby się Torrysom angielskim udało stanąć u styru rządu. Ograniczenie w wydatkach wcaleby nieprzyszło do skutku. Handel i rękodzieła dźwigacby znowu musiały udręczenia systematu fabrycznego! Wszystkim tym klęskom uległby kredyt publiczny, a powoli zniknęłyby nasze osady, nasza marynarka i nasze pierwszeństwo w rządzie narodów! Taki jest smutny obraz, wystawiający się w duszy myślących i bezstronnych ludzi, jako część skutków nieszczęścia, którego ogółowy wypadek przechodzi granicę zwyczajnego ludzkiego obięcia. Tak tedy Król Angielski, Jerzy IV., jedyną będzie ucieczką ludu swojego, — ludu, dla którego już tak wiele uczynił i tak wiele ucierpiał. Miałby Monarcha do wybierania między naturalnymi następcami Pana Canning, to jest między światłymi i unieżonymi sługami swoimi, z których teraz kilku urzędnie, a między ówymi zarozumiałymi, niedwudzięcznymi i samolubnymi ludźmi, co w chwili oświadczenia swego, iż nie są zdolni utworzyć Ministerium, przeciw Monarsze swemu opór stawiali. Gdyby Opatrzność zasmucić miała Króla śmiercią Pana Canning, musiałby niebawnie wybierać między Ministerium Eldona a Ministerium Lansdowna. Z pokorą poddaemy pod uwagę Króla prośby i życzenia jego wiernego ludu, ażeby rozważając dobrze pomyślność ludu, którego jest oycem, powodował się owym niezawisłym i rozsądnym duchem, którym Opatrzność obdarzyła, a który mu już raz przewodniczył w wyborze, który był równie mądrym iak dla oyczyny dobroczynnym.“

W skutku smutnych donjesień o chorobie Pana Canning, niezmierne na dzisiejszém Siedziszce panowało zatrowienie.

Dnia 11. Sierpnia.

Ostatni lekarski bulletyn o Panu Canning,

z dnia 8. Sierpnia o godzinie 4téy rannéy, takiéy jest osnowy: „Zubołowaniem przychodzi nam donieść, iż Pan Canning tego poranku, 10 minut przed 4tą, po wielkich cierpieniach łagodną umarł śmiercią.“

Już dnia 6. wieczor idąc za radą swoich lekarzy, pożegnał się Pan Canning co do tego świata z swoją kochającą go rodziną, nieprzestawał iéy jednak aż do ostatniéy chwili pocieszać, ile mu jego zbyt wielkie cierpienia dozwalały, aż nareszcie żona iégo, krótko przed skonaniem, słyszac niktący głos iégo, popadłszy w mdłości, musiała być od niego uniesioną.

Między wielu znakomitemi osobami, które dnia 7. przybyły do Chiswick dowiaduiąc się o zdrowie Pana Canning, znajdowali się także Xiążę Sussex (który przez kwadrans w domu umierającego bawił), i Xiążę Leopold. Tegoż dnia przybył także najmłodszy syn Pana Canning, do którego posłany był umysłny posłaniec do York, gdzie do szkół chodzi.

Godném jest uwagi w więcéy niż jednym względzie, iż Pan Canning w tym samym zamku, w tym samym nawet pokoju umarł, w którym sławny Fox (zawsze ścisły familii Xięstwa Devonshire przyjaciel), stargawszy podobnie swoje na usługach kraiu siły, życie zakończył.

Dnia 7, w skutku zaproszenia Lorda Dudley, odbyła się rada gabinetowa w pomieszkaniu Pana Canning na ulicy Downing trwając od godziny 4téy prawie do 7méy wieczornéy.

W nocy z 7. wyprawiono gońców z wiadomością o bliskiéy śmierci Pana Canning do Lorda Granville do Paryża i do Margrabi Wellesley do Dublina. Zrana o godzinie 10½ Margrabia Lansdown, który do tego z urzędu, iako Sekretarz Stanu spraw zagranicznych, był obowiązany, udał się do N. Króla do Windsor, z doniesieniem mu o śmierci pierwszego Ministra, i powrócił ztamąd o godzinie 4téy do miasta. Lord Goderich i Pan Bourne, za odebrany rozkazem, poiechali do Króla o godzinie 2½ do Windsor. O godzinie 4téy, w skutku wyszłéy zrana z strony Lorda Dudley odezwy, zebrała się znowu rada gabinetowa w domu Pana Canning i trwała do godziny 6½. Lord Goderich, po długim u Króla posłuchaniu, powrócił wieczorem do mia-

sta i posłał niebawnie poselstwo do Lorda Kanclerza do Wimbleden, który zrana dnia 9. o godzinie 8miej przybył do niego i miał z nim, podobnie jak przybyły poprzedzającego wieczora, Pan Stourges Bourne, długą naradę. Potem Lord Goderich zwołał radę gabinetową, która zebrawszy się o godzinie 12½ w urzędzie spraw zagranicznych, dwie godziny trwała. Po téj radzie dowieszono o iéy wypadku Królowi Jmci, a Margrabia Landsdown i Pan Sturges Bourne naradzali się ieszcze długo z Lordem Goderich; a późniéy Pan Sturges Bourne także z Panem Wynn. Wkrótce potém przybyli Xiążę Portland i Margrabia Anglesea do Lorda Goderich. O godzinie 6tej była znowu rada gabinetowa w urzędzie spraw zagranicznych aż do godziny 11½ w nocy i zakończyła się znowu wysłaniem gońca do Króla. — Lord Granville jest dzielną podporą administracyi Pana Canning.

Wczoray rano Hrabia Harrowby odwiedziwszy Lorda Dudley, pojechał do swoiéj siedziby wiejskiéy w Straffordshire. Margrabia Anglesea i Pan Sturges Bourne odwiedzili wczoray Lorda Goderich na ulicy Downing. Lord odebrał depesze od Króla, a o godzinie 5tej była rada gabinetowa w urzędzie spraw zagranicznych aż do godziny 7mej, po której Lord Kanclerz i Margrabia Anglesea naradzali się ieszcze z Lordem, a Lord Boxley pojechał do swoiéj siedziby wiejskiéy w Kent.

Wczoray doniosła gazeta *Times*, iż Lord Goderich odebrał od Króla ważne zlecenie, ażeby nie tak nową proponował administracyą, jak raczéy zastąpienie straty zgasłego pierwszego Ministra, jeżeliby to z grona obecnych członków Ministeryum uskutecznić się dało.

Dzisiejsza gazeta *Times* donosi, iż także Lord Kanclerz (nie jestto zaiste Whig!) w tym samym sposobie jak we czwartek Lord Goderich, wczoray do Windsor do Króla był powołany, i że po iégo powrocie odprawiła się rada gabinetowa.

Dzisiejsza gazeta *Times* umieściła artykuł przeciw Monitorowi z dnia 8. m. b. w przedmiocie interessów portugalskich, w którym na końcu zaręcza, iż co się rzeczy tyczy, „duch Pana Canning we wszystkich iéy wzglę-

dach nieprzestanie ożywiać każdego członka rządu angielskiego i każdego poddanego korony angielskiéy.“

Chwila zgonu Pana Canning uważaną będzie iako moment pomyślnéy zmiany dla doświadczenia nowéy siły, aby zniszczoną faktyą do władzy przywrócić. Naczelnicy tego stronnictwa obiegają Króla, i, przez podstępne użycie groźb i pochlebstwa, starać się będą ieszcze raz wpływać na przesady i obawę królewską. Z drugiéy strony sądząc według stałéy troskliwości i wspaniałéy oraz kłiwéy dobroci, którą Król Jmć ku P. Canning w ciągu téy nieszczęsnéy choroby okazywał, domyślać się można, że nieokazywanoby tyle względów ministrowi bez wielkiego zaufania i ścisłéy jednomyślności. Ani przyjaciel, ani brat nayprzywiązańszy nieokazałby większéy obawy, jak Król raczył względem umieraiącego ministra okazać. — W chwilach, kiedy ulga boleści umysł cierpiącego swobodniejszym czyniła, nietylko że przywoził szczegóły spraw publicznych, któremi się naybardziéy zatrudniał, ale nadto prosił, ażeby oświadczone, iako ostatnie iégo życzenie, Królowi Jmci, prośbę, iżby się trzymał obecnego systematu polityki w kraju i za granicą.

Goniec zawiera następujący rys historyi życia zmarłego pierwszego Ministra. Familia Pana Canning pochodziła z Foxcote w Warwickshire, gdzie ieszcze dziś iedna iéy gałąź jest osiadła. Królowa Elżbieta darowała wieś Garvagh w hrabstwie Londonderry w Irlandyi Jerzemu Canning, młodszemu synowi familii w Warwickshire zamieszkałéy, który się potém udał do Irlandyi, i od tego pochodził zgasły Minister. Oyciec iégo, który przez pobranie się z piękną lecz niemajątną osobą ściągnął na siebie niechęć swoich rodziców, widział się przymuszonym szukać gdzieindziéy swego szczęścia. Miał z domu tylko małą summę na swoje utrzymanie, a wieś przeszła na młodszego brata. Przybył tedy oyciec Pana Canning do Londynu, w zamiarze poświęcenia się tamże prawnictwu. Zdaie się iednak, iż w niémi niezrobił wielkich postępów, i że bardziéy był przywiązany do muz aniżeli do prawa. Umarł w ubóstwie w Kwietniu roku 1771, wkrótce po urodzeniu się syna swoiego Jerzego, którego wziął pod

swoją opiekę wuy, mądry kupiec, który poznawszy zdolności młodzieńca, posłał go wczesnie do szkoły w Eton, gdzie tenże odznaczając się nauką, już w 16tym roku doszedł wyższej klasy. Już wówczas wstąpił się niektórymi pięknymi płodami poetycznymi, mianowicie poematem: *Niewola Grecyi*. W roku 1788. dostał się z Eton do Oxford, gdzie po dalszych studiach dostąpił godności Bakałarza. Swoją wyborną łaciną i nader piękną deklamacją ziednał sobie już ówczas znakomitą sławę. Ścisłe zaprzyjaźniony w Eton z młodym Jenkinson, późniéy Lord Liverpool, utrzymywał z największą usilnością te związki w Oxford. Potém udał się do Londynu, żeby w Middle-Temple oddać się wyłącznie nauce prawa; został on oraz członkiem towarzystwa poświęconego przedmiotom prawniczym, gdzie nabył łatwości w zawodzie publicznego mowcy, która się późniéy wiele do jego powodzeń przyłożyła. W owym czasie zaznał się także z Sheridanem i Foxem. Ważniejszém i stanowiącym wpływ na dalszy zawód jego życia mającém było poznanie go przez jego przyjaciela Jenkinsona z Pittem, którego tak mocno uderzyły talenta młodego statysty, iż postanowił ziednać mu miejsce w Parlamencie, co też potem nastąpiło; gdy bowiem Sir Rich Wortley rzekł się swolitéy posady w Parlamencie za Newport na wyspie Wight, Pan Canning został obrany na to miejsce, i mając lat 22 wszedł do Izby niższej. Wkrótce potém Sheridan winszował Izbie niższej szczęścia z nabycia tak utalentowanego członka. Pan Canning jednak miał tyle rozsądku, iż dopiero w następującym roku (1794), obeznawszy się należycie z zwyczajami Izby, wystąpił jako mowca, gdzie z okazji traktatu pokoju między Sardynią i W. Brytanią, w dzielny mowie usprawiedliwiał postępowanie Pitta. Pierwszy urząd otrzymał Pan Canning w roku 1796. za administracyi Pitta i Granvilla, zostawszy pod ostatnim Sekretarzem skarbu mianowany. Podczas rozwiązania Parlamentu w tymże roku wszedł znowu za Wendover w Buckinghamshire do Izby niższej. W roku 1801. oddalił się razem z Pittem i napisał sławne poema: „*Sternik, który burzę pokonał.*“ Gdy w roku 1803. Pan Pitt wszedł znowu do Ministerstwa, Pan

Canning został w miejsce Pana Tierneya mianowany Podskarbisem marynarki, którym pozostał aż do śmierci Pitta w roku 1806., gdzie znowu się oddalił, a Pan Sheridan objął jego miejsce. Roku 1807. przyjął znowu urząd Ministra spraw zagranicznych. W ciągu tego urzędowania pokłócił się o środki ministerjalne, mianowicie z przyczyny niepomysłnego wypadku wyprawy do Walchern, z Lordem Castlereagh; spór ten rozstrzygnął pojedynkiem na pistolety, w którym Pan Canning w lewo udo został postrzelony. Z powodu tego wydarzenia złożył Pan Canning urząd, nieprzeostał jednak w ogólności wspierać środków rządu. W roku 1812. podwakroć zapraszany był do urzędu, lecz go nieprzyjął. Między 1812. i 1822. sprawował Pan Canning urząd Posła w Lizbonie, a potém Prezydenta najwyższej kontroli administracyi Indyków. Obeznanie się z interessami indyjskimi, którego na tym urzędzie dowiódł, ziednało mu w roku 1822. nominacyą na świetny urząd Wice-Reja czyli W. Rządzącego Indyków. Lecz w chwili wybierania się do odiażdzu, nagła śmierć Margrabiego Londonderry, wskazała mu użyteczniejszy dla pomyślności oyczyzny zakres działania w osieroconym wydziale Ministra spraw zagranicznych. — Pan Canning ożenił się roku 1799 z pewną Joanną Scott, której siostra w tym samym czasie poszła za ówczesowego Margrabiego Tichfield, terazniejszego Xiążęcia Portland. Były to córki Generała Scott i bardzo majątne. Pan Canning zostawił troje dzieci, dwóch synów i córkę; ta zaślubiona jest Margrabiemu Clanricarde; z pierwszych zaś najstarszy jest Kapitanem przy Król. marynarce, a młodszy jest w szkołach; trzeci syn, najstarszy, wyprzedził w r. 1820. oycę do wieczności. W prywatném życiu był Pan Canning skromny, łatwo przystępny, słodki i wesoly.

Stronictwo Xiążęcia Wellingtona, Pana Peela i t. d. często teraz miewa schadzki.

Listy z Portsmouth donoszą o przybyciu tam floty rossyjskiej.

W poniedziałek przybył do Standgate-creek okręt *Juno* z Malty, który przywiózł pięknego żywego wielbłądorysia (giraffe) w podarunku od Baszy Egipskiego dla Króla Jmci.

Dokończenie manifestu Partji.

„Niezlomne i niezmiennie postanowienie Partji, czuwać nad głównym interesem swoim, wynikającym z ięć świętego prawa, zasługuje na pochwałę i poważanie, gdy tymczasem wszelkie wdanie się obce, nagany i hańby byłoby godne. Jest zaś rzeczą widoczną, że trzymanie się ięć zasady od dawna byłoby położyło koniec całej sprawie; gdyby niewystąpiono ze zdaniem o wspólności religii, którą okoliczność swój szkodliwy wpływ rozlała na całą Europę, i gdyby handel morski nie uległ niektórym niedogodnościom. W tym samym też czasie wspierano ciągle nadzieje buntowników przez to, iż im dawano różnego rodzaju wsparcie, czego według prawa narodów nie należało dopuszczać. Prócz tego zważać i na to należy, iż związki Wysokiej Partji i Mocarstw z nią zaprzyjaźnionych, tylko z Monarchami i ich Ministrami są zawarte; a ze względu na powinność każdego niezależnego mocarstwa rządzenia swoich poddanych przez się, niezaniebdała Porta zanieść zażaleń swoich u niektórych z tych mocarstw, z powodu udzielanego powstańcom wsparcia. Jedyna odpowiedź, którą dano na te przedstawienia, była, że zamachy dążące do zniszczenia praw i umów, ochrzczono imieniem wolności, a postępowanie przeciwne więzłym na siebie obowiązkom, nazwano neutralnością, i odwoływano się do niedostateczności środków, potrzebnych do wstrzymania ludu. Nietykając niedostateczności zobopólnego zabezpieczenia, które z tego stanu rzeczy koniecznie wyniknąć musi, niemoże Porta zaniechać napomknienia o podobnych wypadkach. Z tego powodu nieprzystawała nigdy Porta na czynione ięć wnioski odpowiadać odwoływaniem się do sprawiedliwości i słuszności sprzyjańszych mocarstw, powtarzaniem zażaleń swoich o dawane powstańcom wsparcie, i udzielaniem potrzebnych odpowiedzi w ciągu korespondencji z przyjaciółmi. Nareszcie ofiarowano pośrednictwo. Jest wszakże niezaprzeczoną rzeczą, że odpowiedź jednego przedmiotu się tycząca, ani przez czas, ani przez nowość, niemoże się zmienić w wyrazach. A tak odpowiedź dana przez Partję z początku, zawsze zostanie ta sama, którą powtórzyła w obliczu świata,

a która zawiera ostateczne wynurzenie ięć zdania o stanie rzeczy. Kto zna dokładnięć okoliczności zdarzeń zaszłych, ten wie, iż z początku wybuchnienia buntu, kilku Ministrów przyjaznych dworów ofiarowało Porcie skuteczną pomoc do poskromienia buntowników. Lecz gdy ta ofiara tyczyła się przedmiotu, który iedynie samą Partję tylko obchodził, przestała więc Porta na odpowiedzi, danęć wskutek ważnych rozważ, tyczących się obecności i przyszłości, że chociaż ta ofiara zamierza danie wsparcia rządowi tureckiemu, to iednak Porta niedopuszczać, aby się kto miał w ięć sprawy mieszać. Co więcćy nawet, gdy ieden z Posłów mocarstw przyjaznych w czasie odjazdu swego na kongres do Werony, w rozmowie swoięć z Ministrem ottomańskim rozwoździć zaczął nad projektowanem pośrednictwem, oświadczyła Porta iaknawyrażnięć, iż na taki projekt niemoże mieć względu; i ile razy tę rzecz wznawiano, powtarzała zapewnienie, że względy polityczne, narodowe i religijne, ten ięć opór czynią koniecznym. Przekonany o słuszności tego wniosku, i wyznawszy kilkakrotnie, że słuszność jest na stronie Partji, oświadczył wspomniony Poseł po swoim z Werony powrocie wyraźnie i urzędownie z rozkazu swego dworu i w imieniu reszty mocarstw, że sprawa grecka uważana będzie za należąćą do wewnętrznych stosunków Partji, i że ukończeniem ięć iedynie sama Porta zająć się powinna; że przeto na przyszłość żadne inne mocarstwo w nią się mieszać nie ma, i że gdyby się które wmięszło, reszta z niem sobie postąpi podług zasad prawa narodów. Agenci iednego z wielkich mocarstw, które niedawno stosunki przyjaźni i porozumienia z Partją umocniło, oświadczyli podobnie na rozmowach swoich z Agentami Partji, iż żadne wdanie się w sprawę Greków miejsca mieć niebędzie. Gdy takowe oświadczenie służyło za zasadę rezultatów owych rozmów, niemoże więc teraz żadny być wątpliwość w tym interesie, który Porta ma prawo uważać za zupełnie i ostatecznie ukończony. Pomimo tego iednak, widzi się być upoważnioną dodać następujące uwagi, służyć do poparcia ięć dawnięćszych oświadczeń. Środki, których się Porta chwyciła zaraz od początku przeciwko powstańcom

greckim, i których się dotąd jeszcze trzyma, niemogą téj wojnie nadać piętna wojny religijnéj. Nie rozciągają się one bowiem na cały lud, ale mają tylko za cel uśmierzenie buntu i ukaranie tych poddanych, którzy jako naczelnicy rozbójników okropnych dopuścili się zbrodni. Wszakże Porta tym, co się iéy poddali, nigdy nie odmówiła przebaczenia: zawsze u niéy otwarte były bramy łaski i litości; dowiodła tego Porta w istocie, dając przytułek tym, którzy do powinności wrócili. Prawdziwą przyczyną utrzymywania się buntu, są różne Porcie poczynione wnioski. Szkody wynikające z wojny, sama tylko Porta doznała; wiadomą bowiem jest całemu światu rzeczą, iż żegluga europejska tym stanem rzeczy nigdy nie była zatamowana; i że on kupcom europejskim nietylko nigdy nieszkodził, ale owszem korzyści przyniósł. Zresztą niepokój i zamieszanie wiednym tylko znajduje się kraju państwa otomańskiego i między zwolennikami powstańców; albowiem, dzięki Bogu! reszta prowincy tego rozległego państwa nie doznały żadnego nieszczęścia, i kosztują błędnego pokoju. Trudno przeto pojąć, iakby się ten niepokój mógł przenieść do innych krajów. A gdyby i tak było, toż każde mocarstwo, będąc samo w sobie nieograniczone, musi znać w swoich granicach poddanych buntowniczych, i iako takich, stosownie do praw swoich i przywiązanych do najwyższéj władzy powinności, ukarać powinno. Zbyteczną byłoby rzeczą dodać, że Porta w taką sprawę nie wnięszalałaby się wcale. Kiedy się nad wspomnionemi punktami zastanowimy ze względu na sprawiedliwość i słusność, to łatwo ztąd wniesić, iż niema do dalszych uktańdow najmniejszego powodu. Pomimo tego jednak, znowu niedawno wnoszono o pośrednictwo. Aleć w znaczeniu polityczném rozumie się przez to, iż kiedy niejedność i sprzeczki powstaną pomiędzy dwoma niezależnemi mocarstwami, zgoda między niemi nastąpić może za wdaniem się trzeciego, przyjaznego obydwom. Toż samo rozumie się i o zawieszeniu broni i o układach o pokój, które tylko między uznanemi mocarstwami miejsce mieć mogą. Gdy tedy Porta zajęta jest w swoim własnym kraju, podług swoich praw boskich, ukaraniem buntowniczych poddanych, czy

podobna zastosować w tym razie powyższe zasady do niéy? Nie musiż Porta tym, co z podobnemi projektami występują, przypisać zamiarów, które zgrai łotrów nadają iakieś znaczenie? Mowa jest o rządzie greckim, który ma być uznany w razie, gdyby Porta na układy zezwolić nie miała; a nawet uczyniono wnioski, aby zawrzeć traktat z buntownikami. Czyż Porta nie ma przyczyny najwyższego zadziwienia nad taką mową przyjacielskich mocarstw i nad postępowaniem, tak przeciwném zasadom i powinnościom rządu, nie mającém przykładu w dziejach? Nie może więc Porta nigdy słuchać podobnych przedstawień, dopóki kraj przez Greków zamieszkały stanowi część posiadłości otomańskich, dopóki Grecy są poddanyimi Turcyi, niemyślący nigdy wyrzec się swego prawa. Kiedy Porta za pomocą Najwyższego uyrzy się znowu w zupełném posiadaniu tego kraju, to i obecnie i na przyszłość działać będzie stosownie do postanowień, iakie iéy święte prawo względem poddanych przepisuie. Będąc więc przekonaną, iż w téj sprawie na nic więcej iak na przepisy swojej religii i ustanowienia prawa względem powinności, rozumie mieć prawo oświadczyć wyraźnie, iż z powodów religijnych, politycznych, administracyjnych i narodowych, ostatnich iéy podanych wniosków przyjąć nie może. Gotowa zawsze dopełnić powinności, które na nią wkładają traktaty zawarte z przyjaźnemi mocarstwami, którym teraz tę bezwarunkową odpowiedź dać jest przymuszona; oświadcza niemiejszém Porta po raz ostatni, że wszystko to, co się wyżéy wymieniło, zupełnie zgadza się z myślą i przekonaniem Naji. Sultana, Jego Ministrów i całego mużulmańskiego ludu. W nadziei, że to wierne wystawienie rzeczy dostateczném będzie, aby dobrze myślących przyjaciół swoich przekonać o słusności iéy sprawy, korzysta Porta ze sposobności powtórzenia zapewnień o wysokim swoim szcunku. — Zdrowie i pokój temu, który postępuje drogą sprawiedliwości.“

„Najnowszy manifest Reis-Effendego — mowi dziennik *Globe* — wyraża, między innymi, iż na początku powstania Greków, niektórzy Ministrowi sprzyżnionych, zapewne chrześcijańskich mocarstw, ofiarowali Turkom

pomoc, w celu ukarania buntowników, która jednak nie była przyjęta. Bez powątpiewania Anglia nie miała udziału w tém ofiarowaniu. Dostyc osobliwszém jest w tym manifestcie twierdzenie, iż powstanie Greków jest skutkiem wysokiego stopnia łaskawych względów, spokojnego i wygodnego położenia, którym się cieszyli. Słyszymy czyniących często podobny zarzut katolikom irlandzkim z powodu ich nieukontentowania. I poczęści jest to słusznie. Grecy byli pohańbieni, wzgardzeni, wystawieni na urazy, lecz mieli otwartą drogę do bogactw i wpływu. Gdyby byli równy z muzułmańskimi poddanymi doznawali opieki, niebyliby powstałi, a gdyby jeszcze bardziej byli uciskani, zapewne niebyliby ani odwagi, ani siły mieli do powstania.“

Na przykładu dobrej nadziei ostrzych używają środków przeciw prasie drukarskiej. Pan Greig, aby mógł wydawać kupieckie doniesienia (nie jest to żadne pismo peryodyczne), musiał patent wykupić. Wyjęte z Johnsona godło: „Gdzie niemasz drukarni, tam cały lud musi być barbarzyńskim“, tak się niepodobalo Generalowi Bourke, iż ie Pan Greig musiał opuścić, a nadto wydawszy to pismo bez stępla, musiał za karę 256 Talarów zapłacić.

W Lincoln skazany został Sekretarz poczty na karę rocznego więzienia za pobieranie wyższej opłaty od listów.

Syn pewnego znakomitego Lorda wpadł niedawno w Tamizę, i bez pomocy przecho- dzącego właśnie człowieka, byłby niezawodnie utonął. Ratujący otrzymał za swój heroizm 11 Talarów.

Kapitan Higginson wyda w tych dniach pismo ulotne, w którym wykryje spisek, usiłujący pognębić u nas sprawę Greków.

Podczas rocznicy dnia 4. Lipca (obchód północno - amerykańskiéj niepodległości) w Nowym - Yorku, pół jeden, który zapewne chciał swoją własną obchodzić niepodległość, wypowiedział swoiemy starszyźnie posłuszeństwo i rozszedł się do domów. Cały półk poszedł do aresztu.

Goniec z dnia 7. m. b. zawiera trzy ważne dokumenta, tyczące się stosunków Kolumbii: 1) pismo urzędowe Wice-Prezydenta Santander z Bogoty dnia 30. Kwietnia do Prezydenta Boliwara, w którym przedstawiając mu mianowicie bezprawia i naruszanie porządku prawnego, których się trzecia kolumbijska dywizya posiłkowa pod Generałem Bustamerte w południowych Departamentach dopuszcza, a które mogłyby być powodem rozerwania rzeczypospolitey, wzywa go usilnie, ażeby przybył i wodze rządu z rąk iego odebrał. 2) Udzieloną od Boliwara przez Ministra Revenga z Caracas pod dniem 19. Czerwca przychylną odpowiedź, w której oraz Bolivar donosi, iż wyidzie naprzeciw zdraycy i w tym celu uda się niebawnie do stolicy, niemogąc się spodziewać, iżby prędczy dopęłnił obowiązku jako woioownik dla swéy oyczyzny; dopókiy ta niemiała w każdym względzie zabezpieczoney spokoyności i niebyła w stanie, ustalić wolno swe losy; 3) napisaną w tym duchu odezwę oswobodziciela do Kolumbian, z głównéj kwatery Caracas dnia 19. Czerwca.

N i d e r l a n d y.

Z Bruxelli, dnia 10. Sierpnia.

Spodziewają się publikowania konkordatu w dniu 24. m. b., w rocznicę urodzin Króla. Hrabia Celles powrócił ma w końcu tego m. z Rzymu.

Wczoray odebraliśmy tu bolesną wiadomość o śmierci Pana Canning.

Przybył tu z Londynu i Amsterdamu Xiążę Kamillo Borghese.

SPROSTOWANIE. W przeszłym numerze gazety na stronie 852. w w. 4tym od góry zamiast „Józefa II.“ wydrukowano mylnie — Jakóba II.

(Dwa Dodatki.)

(Z dnia 22. Sierpnia 1827.)

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 20. Lipca.

Minister woyny, General Saldanha, oddalony z urzędu. Przynęty tego przypisują Kamarylli, otaczający Xiężniczkę, która w ostatnim czasie, iak się zdaie, zbliżyła się do Królowey matki. Pomieniony Minister żądał usunięcia Intendenta policyi, Pana Bartos, a na iego miejsce Don Piotra de Mello Breynera, gorliwego konstytucyonistę. Dnia 20. pojechał do Caldas, aby wyrozumieć zamiary Regentki, ile że iuz słyżał o knowanych przeciw sobie kabalach. Zostawił on Regentce wybor między usunięciem Pana Bartos i siebie. Regentka skłoniła się do ostatniego. Uwolnienie iego niebyło podpisane przez żadnego Ministra. Gdy dnia 24. rozeszła się o tём wiadomość, powstało w stolicy powszechne zaburzenie, niedopuszczono się jednak żadnych bezprawio. Z południa zbiegła się gromada ludzi rozmawiając o tём niespodzianem wydarzeniu. W tём krzyknął xiadz buntowniczy: „Pieniądze Apostolskich przemogły — haniebnny Saldanha zrzucony z urzędu.“ Pospółstwo rzuciło się na niego i pochwyliło go wołając: „W długie lata niech żyie Król, Karta i Saldanha!“ Tak przebiegając ulice aż do godziny 1½ ranney rozeszło się. Dnia 25. z południa, gdy Minister marynarki powracał z Ministeryum, otoczyła go gromada z przeszło 6000 ludzi, wołając, iż lud musi użyć swojego prawa petycyjnego, i że Infantka została oszukana. Minister przyrzekł, wstawić się u Xiężniczki. Pospółstwo zatrzymało się przed niektórymi domami śpiewając himny patryotyczne; zresztą niepopelniono żadney zdrożności. Podobne sceny wydarzyły się w teatrze San Carlos, grano tam himn konstytucyiny i ze wszech stron wołano: „Król, Karta i General Saldanha!“ Dnia 26. było wszystko spokoinie. Wieczorem o godzinie 10tej udała się tłumacza ludu do Terreiro de Poco, aby się dowiedzieć, czyli Regentka miała iaki wzgląd na głos publiczny. Tłoczono się przed domem Judz do povo (Sędzia ludu) i proszono go o wsta-

wienie się u Xiężniczki. Oświadczył on gotowość i żądał tylko oddziału iazdy ku swojej straży. Złożono radę gabinetową, na której się znajdował Hrabia Sampaio; wyprawiono kilku gońców z ważnemi depeszymi do Regentki. Załoga stała pod bronią; liczny oddział woyska stał przed domem Intendenta policyi. Po godzinie 10tej zesła się gromada ludzi przed dom Ministra finansów wołając bez ustanku: Niech żyie! Na zapytanie, czego żadaią, kazali Ministrowi przez deputacyą z 5 osób odpowiedzieć: ażeby im oświadczył, czyli Jéy Królewiczoska Mość uwiadomiona iest o nieukontentowaniu ludu? Minister odpowiedział: iż Regentka musiała się o tём w tøy chwili dowiedzieć i napominał ich do spokoiności i porządku. W okna Kanclerza Mattos ugodzono kilku kamieniami, ponieważ służący iego wołał na pospółstwo: „Precz z wami opite łaydaki!“ Lecz patrola przywróciła spokoiność. — Wczorayszego wieczora znowu się zbiegło pospółstwo, które ledwie rozpędziła iazda, przymuszona tu i owdzie użyć gwałtu.

Pan Candido José Xavier nieprzyjął urzędu Ministra woyny, który następnie Hrabie-mu da Ponte powierzony został. Hrabia Villa Flor mianowany dowódczą siły zbroynéy w stolicy.

Woysko dzieliło powszechny zapał za Generalem Saldanha. Wczoray więc wyszedł dekret podpisany przez Hrabiego da Ponte, w którym wyrażono: Ponieważ niektórzy oficerowie dali się widzieć między gromadami pospółstwa, które zaburzyły spokoiność stolicy i poważyły się w sposobie obrażającym narod ganić uchwały Jéy Królewiczoskiej Mci Regentki, naruszając przezto Jéy powagę i Kartę konstytucyina, artyk. 74. rozdz. 5.; rozkazuje Jéy Królewiczoska Mość w imieniu Króla, ażeby wszystkie władze woyskowe zawiadomiły zostaiące pod ich zwierzchnictwem osoby, iż Jéy Królewiczoska Mość każe przykładnie karać każdego oficera, któryby przeciw pierwszemu obowiązkowi woyskowemu, to iest przeciw posłuszeństwu, wykroczył.

General Saldanha przybył do Cintra, gdzie go z wielkimi okrzykami radości przyjmowano. Jest on i w Oporto bardzo lubiony.

H i s p a n i a .

Z Madrytu, dnia 26. Lipca.

Xiążę San Carlos wciąż opływa w łaskach Króla, a Ministrowie radziby go iak nayprędzcy wyprawili do Paryża. Zapewniają, iż Xiążę stara się tylko o pomnożenie Rady Stanu kilku członkami, aby przeto zmniejszyć przewagę stronnictwa apostolskiego.

Od dni kilku załoga tuteysza, niewiedząc co tego przyczyną, bardzo jest czuyną. Straże podwojone, a baczność tak jest wielka, iż do tego ważne być muszą powody. Naywiększą część publiczności upatruje takowe w zniechęceniu ochotników rojalistowskich.

Niepotwierdziła się wiadomość, iakoby załogi wysp Teneryffy i Lanzarote, zbuntowały się, wykrzyknęły: Niech żyje konstytucya! i popłynęły do Portugalii. (Konstytucyonista udzielił był téj wiadomości z Madrytu dnia 23. Lipca.)

Oyciec Cyrylli przybył tu dnia 23. m. b. (a wszakże mu to zabronionem było!), z wiedzizwszy wszystkie klasztory swojego zakonu w Kastylii i Guipuskoii. Nie był on w Katalonii, iak niektóre dzienniki twierdziły. Nazajutrz po swém przybyciu był na posiedzeniu Rady Stanu.

F r a n c y a .

Z Paryża, dnia 11. Sierpnia.

Król zwiędził wczoray wystawę plodów przemysłu i poświęcił swą uwagę naydrobniejszym zszczępółom.

Jéy Królewiczoska Mość, Madame, Xiążna Berry, wyjechała do Dieppe, dla używania wód tamecznych.

Akademia umiejętności, w miejsce zmarłego w Como Pana Volty, mianowała swoim członkiem zagranicznym Pana Tomasza Young, który z 44ch głosów miał 30 za sobą.

Listy z Lizbony dnia 21. z. m. twierdzą, iż Pan W. A'Court zastąpionym zostanie przez Pana Karola Stuart. Cieszą się powszechnie téj zmianie, życząc, ażeby się iak nayprędzcy zjściła.

Gazeta codzienna nazywa konstytucyą por-

tugalską antimonarchiczną, towarem z Ameryki przemyconym. „Widać rząd — mówi Konstytucyonista — iak szczerze tak nazwani obrońcy prawości sprzyiają prawym Monarchom. Skoro taki Monarcha nadaie swemu ludowi prawa, nazywają go przywłaszczycielem, a oburzenie się stronnictw znajduje obrońców.“

Monitor zawiera z Lizbony pod dniem 28. Lipca co następuje: „Dnia 19. mianowała Regentka Pana Candido Ministrem spraw zagranicznych, lecz on nieprzyjął tego urzędu; sprawuje go więc tymczasowo nowy Minister, Hrabia da Ponte; słycał iednak, iż on wkrótce oba urzędy złoży. Niespokojność powszechna, i nikt niewie, iak się to wszystko skończy. Wiadomości z Wiednia i Brazylji przeciwnie są iedne drugim, a anarchia jest naywięcý skutkiem niepewności, w której się wszyscy względem wiszącý nad nami przyszłości znajdują.“

Tuteyszy sąd policyiny wydał w ciągu drugiego ćwierćrocza r. b. 3741 wyroków za przestępstwa policyine.

Xiądz de la Mennais wyszedł z niebezpieczeństwa.

Pan Guise, odpowiedzialny wydawca Konstytucyonisty, który jest skazany na 14dniowe więzienie, stawił się w więzieniu St. Pelagie.

Flotta rossyjska z 15stu okrętów wojennych złożona, przepłynęła dnia 6. m. b. zrana o godzinie 8mý koło Calais, zmierzając na zachód.

Znowu Monitor poświęcił dwie kolumny artykułowi względem interessów portugalskich, w którym twierdzi przeciw gazecie Times i Konstytucyonistcie, iż obięcie regencyi przez Don Michała jest iedynym środkiem powrócenia Portugalii spokoyności, i że duch i treść Karty portugalskiéy, interes Brazylji i Portugalii, spokoynosc dwóch światów, wspólne prawo narodów, wszystko zgola opiera się powrotowi Don Piotra, który się raz na zawsze zrzekł korony. „Niemoże nikt weyść powtórnie na tron, z którego dobrowolnie zstąpił; los ludów musi być niezawisłym od humoru. Obecność Don Piotra w Portugalii zapaliłaby tylko swary pomiędzy stronnictwami, woyny domowe i naraziłaby spokoynosc Brazylji. Projekt ten podróży do Portugalii, zawiera w sobie wszystkie zabu-

zenia i nieszczęście świata. Bodayby nie-przyszeli do skutku!“

Monitor umieścił także manifest turecki.

Pan da Rocha Pinto, posłany do Wiednia do Infanta Michała z listem Cesarza, i jego brata, powołującym go do Rio, (ktorego on dopełnić nieuznaje za rzecz dobrą) powróci w ciągu tego m. na liniowym okręcie Dom Joao. VI. z Brest do Rio.

W długim artykule Monitora z dnia 8. względem Portugalii wyrażono zaraz na początku: „Gazeta Times i nasza cała liberalna opozycja twierdzą uporczywie, iż lekarstwo przeciw anarchii w Portugalii, temuto jedynemu źródłu wszystkich zaburzeń i dolegliwości na półwyspie, znajduje się w powrocie Don Piotra do Portugalii; my przeciwnie spostrzegamy iż jedynie tylko w obięciu regencyi przez Infanta Michała. Między tymi dwoma środkami wybierać należy.“ Potem Monitor w całym tym artykule niewdaje się więcej z gazetą Times, lecz tylko „z liberalną opozycją“ we Francyi, która jednak rozwoziła się tylko w Konstytucyonistów o téj materyi, i to, iak sądzić można, w tak umiarkowanym sposobie, pod cenzurą, iż Monitorowi bardzo mało zadaie pracy. Zresztą występuje Monitor w tym artykule iako wielki przyjaciel Karty portugalskiej, za której stosowną z czasem odmianą własna iéy osnowa mówi, a która, dopóki to nienastąpi, jest ustawą krajową, na której Regent (Michał) prawo swe zasadza, i świętym w iego rękach zastawem.

Indyanie przybyli do Rouen, gdzie się zebrał nadzwyczajny tłum ludzi, którym się zrazu przestraszyli, lecz późniéj nabrali znowu ufności. Mężczyźni mają teraz na sobie błękitne pantalone i opończe, odzież kobiet jest czerwona mająca podobieństwo do płaszcza. Jest to podróżne ubranie. Na wieczor pokażą się w teatrze w krajowym ubiorze. Wyieżdżając z Havre śpiewali chórem himn do „wielkiéy istoty“ na podziękowanie iéy za szczęśliwą przeprawę. — Dyrekcyja teatru w Rouen doniosła w następującym sposobie o zamierzonym odwiedzeniu teatru przez pomienionych Indyan: „Xiążę rodu Osagów wraz z swoją dostojną małżonką i powiernikiem iéy, w towarzystwie Generała i dwóch Adjutantów, będą dzisiejszego wieczora na

widowisku. Dostoini cudzoziemcy ubrani będą ponarodowemu.“ Na to doniesienie prawie się szturmem dobiiano do teatru.

Wychodzący w Meksyku dziennik Orzeł zawiera wyrok degradacyiny z dnia 26. Marca przeciw skazanemu na śmierć za spisek xiędzu Arenas.

W Korsyce przyprowadzają teraz do znaczney doskonalosci rolnictwo, które tam dotąd dosyć było zaniedbane.

W Lugdunie niepozwolono wystawić dawney operetki: „Bombardowanie Algieru.“

Pan Lafont i Pani Heraut skomponowali cotytko fantazyą na fortepian i skrzypce, pod tytułem: „Podróż wielbłądorysia (girafy) i t. d.“ Jego pobyt w Egipcie, iego rozstanie się ze zwierzętami iego oyczyzny, burza w czasie przeprawy morskiej, przybycie do Paryża, hołdy, które tu odbiera — wszystko to zapaliło wyobraźnię artysty i artystki. — Niechże też zechcą (mówi Konstytucyonista) wystawić w muzyce spodziewanych tu wkrótce sześciu Indyan i węża grzechotnika.

„Śmierć męża stanu — mówi Konstytucyonista donosząc o śmierci Pana Canning — którego godłem była wolność obywatelska i religijna wszystkich ludów, okrywa żałobą wszystkie narody.“

W ł o c h y.

Z dnia 5. Sierpnia.

Na polach St. Fele, w Neapolitańskiéy prowincyi Basilicata, straszliwy grad dnia 8. Lipca całe spręty zniszczył. Dnia 18. Lipca była w prowincyi Molise i to w gminach Bonefer, St. Guiliano i Puglia nawałnica, iakiéy naystarsi ludzie niepamiętają. Niesłychane massy, nie gradu, lecz wielkich kawałów lodu, pół stopy w przemiarze mających, pozabijały zwierzęta, poraniły ludzi i popustoszyły doszczętnie w niewielu minutach te piękne pola. Równie smutny widok stawia miasto Altamura (w prowincyi Terra di Bari) i iego okolica. Burza, trwając tylko półgodziny, wszystko zniszczyła. Straszliwy wichur podzierał dachy, potłukł okna, uszkodził budynki i powywraçał drzewa na polach. Szkoda ta niewiele ieszcze znaczy w porównaniu z spustoszeniami, które grad nadzwyczajney

wielkości zrządzil. Żaden dach, żadne okno niepozostało w całości, a na polach w jednej chwili spustoszone były wszystkie winnice i wszystkie ziemioplody. Mnóstwo bydła porwała burza i wielu ludzi leżało bez znaku życia po polach.

W Liwornie odebrano dnia 26. z. m. wiadomość, iż w Kadyxie panuje żółta febra. Z tego powodu okręt przybyły z Gibraltaru musiał się ściśle poddać kwarantanie. Wojsko francuzkie rozłożyć się miało za miastem.

T u r c y a.

Pod tym napisem Gazeta Powszechna następujący zawiera artykuł: „Z Tryestu, d. 5. Sierpnia. Przez okręt przybyły wcz. godzinach z Patrasso dowiadujemy się, iż flotta turecka opuściła port ten dnia 12. Lipca, w zamiarze popłynienia do Modon i czekania tamże na flotę egipską. Do Patrasso sprowadzono 2000 mułów z Albanii.“

Rozmaite Wiadomości.

Jego Królewiczoska Mość, W. Xiążę Bażeński, zaprosił Arcy-Biskupa Kolońskiego, Ferdynanda Hrabiego Spiegel, ażeby na początek przyszłego miesiąca zechciał przybyć do Freyburga i konsekrować Arcy-Biskupa Boll.

Minister angielski handlu i marynarki, Pan Huskisson, zabawiwszy dni kilka w Monachium polechał do wód w Gastein.

List z Lipska dnia 7. Sierpnia donosi: Według zapewnień pewnego podróżnego, który niedawno iezdził do Bukarestu za sprawunkami kupieckimi, tak w tém mieście, jako też w Jassach, lękano się bliskiego powrotu wojsk tureckich do xięstw. Bojarowie i inni majątni mieszkańcy krzątali się koło wywożenia swych rodzin i ruchomości za granicę. Wszakże wydane prawie razem przez Hospodarów Ghika i Stourda rozporządzenie, stawiło wielkie przeszkody wykonaniu tego przedsięwzięcia, poddając tak osoby, jakoteż towary kupieckie, wychodzące za granicę, pod ścisłą kontrolę.

Pewien chłop w Füllbrunn, wieś W. Xięstwa Heskiego w Odenwalde, z rzadkim heroizmem uciął sobie siekierą lewą rękę i prawą nogę. Dopełniwszy na sobie tego szkaradnego okrucieństwa, rzucił na stronę skrwawioną siekierę i krzyknął: Teraz ludzkość zbawiona! Na podobieństwo umieraających w płomieniach męczenników, pokazał ten uroiony zbawiciel świata spokojny umysł i męstwo, które wszystkich obecnych w zadziwieniu wprawiało.

OBWIESZCZENIE.

Wzywam niniejszém wszystkich właścicieli domów do utrzymywania inkwaterunku obowiązanych, iako i tych, którzy podieli się utrzymywania inkwaterunku za pieniądze, iżby podczas terażniejszey niebytności wojska kazali wybielić i nalezyć wyczyścić lokale kwaterunkowe.

Poznań dnia 15. Sierpnia 1827.

Nadburmistrz.

OBWIESZCZENIE.

Celem wypuszczenia w dzierzawę czyszczenie kloak w mieście tutejszém na lat trzy, to jest od 1. Stycznia 1828 aż do ostatniego Grudnia 1830, wyznacza się termin na

dzień 4. Września r. b.

przed południem o godzinie 10tej w Sekretaryacie ratusznym, gdzie także i warunki stósowne każdego czasu przeyrzeć można.

Stawiający winien się opatrzyć w kaucyę 50 tal., która w końcu ostatniego roku podiętę dzierzawy na tęg zarachowaną zostanie.

Poznań dnia 9. Lipca 1827.

Nadburmistrz.

OBWIESZCZENIE.

Brukowe Chwaliszewskie wypuszczone być ma na rok 1828 w dzierzawę. Termin licytacyi oznacza się na

dzień 6. Września r. b.

przed południem o godzinie 10tej w Sekretaryacie władzy podpisaney. Stawiający winni się opatrzyć w kaucyę tal. 50. Warunki przeyrzeć można w Registraturze ratuszney.

Poznań dnia 9. Lipca 1827.

Nadburmistrz.

(Dodatek drugi.)

(Z dnia 22. Sierpnia 1827.)

OBWIESZCZENIE.

Znajdujące się pod budynkiem tutejszemy wagi miejskiemy sklepy kupieckie, poczynszy od Nro. 1. aż do 4., mają być drogą publicznę licytacyi od 1. Stycznia 1828. roku; na lat trzy w dalszą dzierzawę wypuszczone. Termin licytacyi wyznacza się na

dzień 11. Września r. b.

przed południem o godzinie 10tęy w Biorze ratusznym Sekretaryatu władzy podpisaney, gdzie także i warunki przeyrzane być mogą. Stawiający opatrzyć się zechcą w kaucyę tal. 10.

Poznań dnia 10. Lipca 1827.

Nadburmistrz.

OBWIESZCZENIE.

Iż Ur. Felicjanna Dunin i Kapitan Ur. Nepomucen Koszutski, na fundamencie czynności sądowej z dnia 8. Maia b. r. wspólność majątku i dorobku w małżeństwie wyłączyli, podaie się ninieyszem do wiadomości.

Poznań dnia 17. Lipca 1827.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na sumę szacunkową gruntu w mieście tuteyszem położonego, Sapieżyńskim zwanego, a do massy likwidacyiney Władysława Gurowskiego należącego, proces likwidacyiny otworzony został. Wyznaczyliemy przeto termin do likwidowania pretensy na

dzień 3ci Października r. b.

przedpołudniem o godzinie 9tęy przed Deputowanym Referendaryuszem Sądu naszego Hahn w naszey Izbie dla stron przeznaczony, i zapozywamy na takowy nieznaomych wierzycieli, aby się albo osobiście, albo przez Pełnomocników prawnie dozwoionych stawili i pretensye dostatecznie likwidowali, w przeciwnym bowiem razie niestawiający z pretensyami swemi wyłączony, i wieczne mu w téy mierze nakazane zostanie milczenie.

Tym wierzycielom, którym w mieyscu tuteyszem na znaomości zbywa, proponujemy UUr. Hoyer, Boy, Giżyckiego i Peterssohna Kommissarzy sprawiedliwosci na Mandataryuszów, z których iednego obrać i w dostateczną informacyą i plenipotencyą opatrzyć należy.

Poznań dnia 14. Maja 1827.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

W xiędze hypotecznę dóbr Żernik i Jaryszkow w powiecie Poznańskim Rubryce III. Nro. 7. iest summa 833 Tal. 8 dgr. realna z procentem po 5 od sta dla Dramińskiego, podług własnego doniesienia dawnego właściciela Ur. Felixa Zakrewskiego do protokolu z dnia 27. Czerwca 1796. według dekretu z dnia 10. Marca 1800. zaintabulowana.

Teraźniemyz właściciel Józef Obst twierdzi, iż summa ta iest zapłaconą, i o zapozwanie niewiadomego wierzyciela iego sukcesorów, cessayonaryuszów i wszystkich tych, którzy pretensye mieć mniemają wnosil — w skutek tego termin na

dzień 27. Listopada r. b.

przed południem o godzinie 9. przed Referendaryuszem Sądu Ziemiańskiego Carquille w naszey izbie dla stron wyznaczony został, na który niewiadomych wierzyciela iego sukcesorów, cessayonaryuszów i wszystkich tych, którzy swe do téy summy mieć pretensye mniemają, pod tem zagrożeniem zapozywamy, iż w razie niestawienia się, z wszelkiemi swemi pretensyami wykluczeni będą im wieczne milczenie nakazane i summa ta w xiędze hipotecznę wymazaną będzie.

Poznań dnia 16. Lipca 1827.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYINY.

W celu ułożenia działów dobra Rumieyki szlachęckię w Powiecie Srodzkim po-

łożone do Sukcessorów Jakóba Zatorskiego należące, podług principiów Poznańskich na 935a Talar. 26 šgr. 8 fen., podług principiów Pruss zachodnich zaś na 11,353 Tal. 10 šgr. w roku 1823 sądownie ocenione, naywięcej-dającymu przedane być mają. Termina tym końcem

na dzień 21. Kwietnia,

na dzień 21. Lipca,

na dzień 23. Października 1827,

o godzinie 9tęj przed Konsyliarzem Sądu Ziemiańskiego Culemann w Izbie Instrukcyney Sądu naszego wyznaczone zostały.

Ochotę kupna mających i do posiadania zdolnych wzywamy, aby się na terminach tych, z których ostatni jest wzięty, osobiście, lub przez prawnie dozwolonych Pełnomocników stawili i licyta swe podali, poczem naywięcej dający, jeżeli prawna iakowa nie zaydzie przeszkoda, przysądzenia spodziewać się może.

Taxa i warunki w Registraturze naszey przyrzane być mogą.

Poznań dnia 7. Grudnia 1826.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

W dniu 23cim miesiąca bieżącego o godzinie 3cięj popołudniu, tu na ulicy Wronieckiey w domu pod Nro. 302. różne ruchomości i trzy beczki miodu prasnego naywięcej dającymu publicznie przedane być mają.

Poznań dnia 14. Sierpnia 1827.

Referendaryusz Sądu Ziemiańskiego
v. Studnitz.

OBWIESZCZENIE.

Subiekt w młodym wieku będący, utalentowany, i z rolnictwem obeznany, rodem z Marchii Brandeburskiey, któremu przez wiele lat obok praktycznego gospodarstwa rolniczego powierzono były pod zarządzenie gorzalnie i browary, iakoliteż według naylepszych systematów, na wszelkich dotąd znanych aparatach produkować umiejący, korrespondency ięzyka niemieckiego i rachunkowości zupełnie oddany — poleca się Panom Posiadaczom większych instytutów fabrycznych do podjęcia

dyrekcyi w podobney kategorii, i życzy sobie natychmiast być ulokowanym.

Obok powyższych zdolności łączy tenże wiadomości skutecznego urządzenia gorzałń i browarów przy oszczędzających drzewo ogniskach, iakoliteż świadomy jest dokładnie fabrykacyi dystylowanych wódek i likworów.

Naylepsze świadectwa i osobiste rekomendacye, zaręczać będą mogły o biegłości tegoż.

Zgłoszenia się w téj mierze raczy Szanowna Expedycya Gazet w Poznaniu w frankowanych listach sub lit. W. S. przyjmować.

Uwiedomiam Szan. Publiczność, iż wexle na Hirszcza i na Lud. Samtra w Poznaniu mieszkających wystawione oraz papiery hypoteczne, które wexle i papiery w ręku Ludw. Samtra znajduią się, żadney na nie nieodebrałem waluty; a zatém przestrzegam, aby nikt nienabywał, ani nie wchodził w żadne układy z niemi.

Kurowo dnia 16. Sierpnia 1827.

Józef Dobrosławski,
Dziedzic Kurowa.

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę
w Poznaniu.

Dnia 20. Sierpnia 1827.

| | Tal. | šgr. | fen. | do | Tal. | šgr. | fen. |
|-------------------------------|------|------|------|----|------|------|------|
| Pszenica . . . | 1 | 10 | — | — | 1 | 12 | 6 |
| Zyto . . . | 1 | 2 | 6 | — | 1 | 5 | — |
| Jęczmień . . . | — | 26 | — | — | — | 28 | — |
| Owies . . . | — | 16 | — | — | — | 18 | — |
| Taterka . . . | — | 27 | — | — | 1 | — | — |
| Groch . . . | — | — | — | — | — | — | — |
| Ziemiaki . . . | — | 7 | 6 | — | — | 10 | — |
| Masła garniec | 1 | 7 | 6 | — | 1 | 10 | — |
| Siana cetnar à 110 ff. . . | — | 22 | — | — | — | 24 | — |
| Słomy kopa à 1200 fl. . . | 3 | 17 | 6 | — | 3 | 20 | — |